

Czas na przerwę...



W numerze:

**„Czas na przerwę...”
w redakcji **Pulsu Biznesu!****

Impreza Walentynkowa

**W-F ze sportowcem
Katarzyną Dulnik**



**Wywiad z nauczycielką historii i wos-u
Panią Małgorzatą Stępień - Jurzyk**

Witajcie, Drodzy Uczniowie!

W miesiącu styczniu wiele się działo w naszej szkole. Odwiedziła nas Pani Katarzyna Dulnik, z którą uczennice kl 5 A przeprowadziły wywiad. O tym jak być rodzicem zastępczym dowiedcie się z rozmowy z Panią Sylwią Łysakowską. Członkowie zespołu redakcyjnego przeprowadzili również wywiad z nauczycielką historii i wiedzy o społeczeństwie - Panią Małgorzatą Stępień- Jurzyk.

Przeczytacie też relację z wyjazdu naszego zespołu redakcyjnego do siedziby gazety Puls Biznesu. Polecam również lekturę relacji z przedstawień teatralnych, które przygotowali uczniowie klas VI A i VI B pod opieką Pani Ewy Stolarczyk.

Z pewnością zainteresują Was nowe recenzje filmów i książek. Z Kącika sportowego będziecie mogli dowiedzieć się o zawodach, w których nasza szkoła brała udział. Polecam artykuł Wiktorii Scencelek z kl. VIII B pt. „Błonie - moja rodzinna miejscowość” oraz artykuł Weroniki Tyl z 7 B pt „ Mój pradziadek”. Teksty te są nowym pomysłem naszego zespołu redakcyjnego i mam nadzieję na kontynuację rodzinnych historii oraz opisów waszych rodzinnych okolic w najbliższych wydaniach.

Kolejny numer naszej gazetki ukaże się dopiero pod koniec marca. Będzie to wydanie przedłużone, gdyż w lutym wypadają ferie zimowe i zespół redakcyjny wybiera się na zasłużony odpoczynek. Do zobaczenia wkrótce!

Milej lektury!

Antonina Biernat

Redaktor naczelna

Spis Treści:

3. Przedstawienie pt. „Pinokio”
4. Przedstawienie pt. „Wierny Robot”
5. Konkurs Piosenki Świątecznej w języku angielskim
6. Relacja z Obozu narciarskiego
7. Wizyta w redakcji Pulsu Biznesu
8. Poszło śpiewajaco!- Błoński Konkurs Kolęd i Pastorałek
9. Bal karnawałowy klas I—III
10. Działalność Samorządu szkolnego
12. Niezwykłe kobiety
14. Wywiad z Panią Katarzyną Dulnik
16. Wywiad z Panią Małgorzatą Stępień - Jurzyk
17. Zawód- Rodzic zastępczy
19. Recenzja filmu „Gwiezdne wojny Skywalker. Odrodzenie”
20. Recenzja książki „Kłamstwo minionego lata”
21. Błonie – moja rodzinna miejscowość
22. Mój Pradziadek...
23. Papua- Nowa Gwinea
24. Bezpieczeństwo przede wszystkim !
25. Kącik NAJ...
27. Kultowe pojazdy
28. Wizyta godna przyrodnika
29. Zawody gminne z piłki ręcznej
30. Komiks Zuzi Białek „Wycieczka”

Przedstawienie pt. „Pinokio”

Dnia 18 grudnia w naszej szkole odbyło się przedstawienie pt. "Pinokio". Przygotowały je klasy VIB i VIA pod opieką Pani Ewy Stolarczyk. Opowiadało ono o tym, jak Dżepetto wystrugał z magicznego drewna pajacyka, który ożył gdy tylko został skończony.

Samotny Dżepetto ucieszył się, że będzie miał towarzysza, lecz szybko się okazało, że Pinokio jest niegrzeczny, leniwy i nieposłuszny. Jego przyjaciele: Wróżka, Mówiący Świeszcz, no i oczywiście Dżepetto, starają się go nauczyć bycia grzecznym, dobrze wychowanym pajacykiem.

Jednak Pinokio jest stale sprowadzany na złą drogę przez kolegę ze szkoły Knota, Lisa i Kota. Pajacyk popełnia wiele błędów, np. sprzedaje elementarz w zamian za bilet do teatru, udaje się do Krainy Zabawek. Dostaje też kary: zmienia się w ośła, przez długi czas nie odnajduje taty. W końcu Pinokio zrozumiał jakim był egoistą i poprawił swoje zachowanie. W nagrodę Wróżka zmienia go w prawdziwego chłopca.

W główną rolę (Pinokio) wcieliła się Zosia Sitarska, Dżepetta -Wojtek Godzina, w Mówiącego Świerszcza - Zuzia Koceniak, w Lisa— Hania Ksit, w Kota - Krysia Czernuszyn. Wróżkę zagrała Ola Dżygało, a narratorem była Zuzia Ziubińska.

Wszyscy aktorzy, spisali się na medal. Dzięki p. Ewie Stolarczyk, która organizuje dla nas kółko teatralne, przedstawienie mogło się odbyć. Dziękujemy! To było miłe doświadczenie kulturalne.

Aniela Annunziato VIB



Fot: Kinga Olszak



Fot: Kinga Olszak

Przedstawienie pt. „Wierny Robot”

W dniu 19 grudnia klasa 7B, pod opieką Pani Ewy Stolarczyk, zaprezentowała nam przedstawienie pt. "Wierny Robot" wg Stanisława Lema. Uczniowie nie mieli łatwego zdania, ponieważ próby odbywały się tylko raz w tygodniu, a tekstu do nauczenia było naprawdę sporo. Na szczęście młodzież poradziła sobie doskonale!

Na początku narrator powiedział parę słów o Stanisławie Lemie i wprowadził widzów do świata sztuki. Chwilę potem zaczęło się przedstawienie. Głównym bohaterem był Graumer—robot, który (jak się dowiadujemy pod koniec sztuki) zbiegł z laboratorium, ponieważ chciał stworzyć doskonałego człowieka. Sam się wysłał do swojego nowego właściciela, do pisarza Clempnera. Maszyna zaczęła swoje "rządy", wbrew swemu panu.

Graumer robił przemeblowanie w domu, oraz "matkował" nad Clempnerem. Potem przyszli do pisarza goście i poinformowali go o niebezpiecznym robocie, który uciekł z laboratorium.

Mimo opowieści znajomych, Clempner nie domyślił się, że jego pomocnik to ta zbiegła maszyna, ponieważ nie usłyszał do końca, opowiedzianej historii, w czym przeszkodził mu sam Graumer.

Aktorzy świetnie się spisali, Natalia Szmurło (Graumer) i Wiktor Biernat (Clempner), zagrali dwie główne role. Uczniowie kl. VII B włożyli dużo pracy w przygotowanie dekoracji i zorganizowaniu rekwizytów, ale nasz trud i wysiłek nie poszedł na marne. Publiczność nagrodziła nas gromkimi brawami.

Weronika Tyl VII B



Fot: Ewa Stolarczyk



Fot: Ewa Stolarczyk

Konkurs Piosenki Świątecznej w Języku Angielskim

19 grudnia odbył się Konkurs Piosenki Świątecznej w Języku Angielskim. Jego celem było poszerzanie wiedzy uczniów o kulturze krajów anglojęzycznych, a także rozwinięcie naszych umiejętności językowych.

Uczestnicy razem z komisją, składającą się z p. Hanny Wasilewskiej-Weiss, p. Lidii Bogusiewicz oraz organizatorki konkursu p. Magdaleny Wachowiak, zgromadzili się w sali nr. 25.

Na początku wystąpili nasi najmłodsi koledzy, czyli uczniowie klas czwartych. Choć większość z nich zaprezentowała tylko kilka zwrotek piosenek, rozruszali oni całą widownię, takimi utworami jak „Jingle Bells” oraz „All I want for Christmas is you”.

Były one następujące:

- I miejsce- kl. Vc
- II miejsce- kl. IVa
- III miejsce- kl. Va.



Fot: Magdalena Wachowiak

Zwycięzcy przeznaczili swoją nagrodę na szlachetny cel - zakup karmy dla podopiecznych schroniska Kudłaci Przyjaciele Marty - Fundacja „Zwierzęca Arkadia”. Pozostali laureaci zostali nagrodzeni brawami, a także drobnymi upominkami.

Serdecznie gratuluję wszystkim wyróżnionym uczniom! Mam również nadzieję na kontynuację konkursu, w przyszłym roku!

Kinga Olszak VIIA



Fot: Kinga Olszak

Pomimo zróżnicowania utworów i ich interpretacji, numerem jeden na naszej liście nadal pozostała ponadczasowa piosenka - „Last Christmas”. Uczniowie zadbali o to, by uczynić swój występ wyjątkowym, nie tylko układając odpowiednią choreografię, ale także zakładając przebrania elfów itp.

Po tym jak wszystkie klasy zdążyły się już zaprezentować, komisja ustaliła werdykt i ogłosiła wyniki.



Fot: Kinga Olszak

Relacja z Obozu narciarskiego

W dniu 2 stycznia grupa uczniów naszej szkoły, pod opieką Pani Barbary Siedleckiej, Pani Hanny Wasilewskiej-Weiss, Pana Dyrektora Marka Parafiniuka, Pana Bartosza Piwowarskiego, wyruszyli na obóz narciarski. Po około ośmiu godzinach drogi dojechaliśmy do pensjonatu prowadzonego przez Państwa Anę i Bronisława Czerników.

Warunki narciarskie były wspaniałe. Mnóstwo białego, puszystego śniegu pokrywało góry. Pierwszego dnia rozpakowaliśmy się, zjedliśmy obiadokolację i wyczerpani położyliśmy się spać.



Fot: Hanna Wasilewska-Weiss

Każdego dnia wstawaliśmy o 7.30, a o godzinie 8:00 schodziliśmy na śniadanie. Około godziny 10:00 byliśmy już na stoku. Tam, podzieleni na grupy przystępowaliśmy do rozgrzewki. Następnie przydzielano nam instruktorów i rozpoczynaliśmy jazdę na nartach. Była też krótka przerwa, aby zjeść i wypić coś ciepłego. Po czterech godzinach jazdy wróciliśmy do pensjonatu.

Kiedy o godzinie 16:00 zjedliśmy obiad, mieliśmy czas wolny. Dostawaliśmy telefony, aby móc skontaktować się z najbliższymi. Wieczorami organizowaliśmy zawody w grze w szachy, bilard oraz tenisa stołowego. Były to bardzo miłe chwile dla każdego z nas. Mogliśmy wtedy odpocząć od codziennych obowiązków i zintegrować się z uczniami innych klas.



Fot: Hanna Wasilewska-Weiss

Po porannej toalecie i śniadaniu dokończyliśmy pakowanie naszych rzeczy. O godzinie 9:00 wszyscy siedzieliśmy już w autokarze. Podróż mijала nam bardzo szybko. Zajechaliśmy do McDonalda na chwilę przerwy po czym ruszyliśmy w dalszą drogę.

O godzinie 17:00 byliśmy już przed naszą szkołą. Po minach uczestników obozu można było wywnioskować, że obóz wszystkim bardzo się podobał.

Mimo radości z widoku najbliższych to jednak trochę było żal gór, śniegu i stoku, który zostawiliśmy w Bukowinie Tatrzańskiej. Już wiadomo, że wielu z nas powróci tam ponownie za rok.

Katarzyna Pniewska VIIA

Wizyta w redakcji gazety „Puls Biznesu”

W poniedziałek 13 stycznia br. zespół redakcyjny z naszej szkoły pojechał do siedziby „Pulsu Biznesu”. Redakcja szwedzkiego koncernu medialnego należącego do grupy Bonnier mieści się w Warszawie przy ul. Kijowskiej. W ich siedzibie przywitał nas redaktor Wojciech Kowalczyk i jako nasz przewodnik wprowadził nas w tajniki sztuki dziennikarskiej.

Zebraliśmy się w sali konferencyjnej i poznawaliśmy historię grupy wydawniczej oraz etapy przygotowania gazety papierowej a także wydania elektronicznego. Na przykładzie bieżącego numeru wydania redaktor wyjaśnił nam budowę gazety. Pokazał jak wygląda makietka gazety i wstępny plan wypełnienia jej tekstami, zdjęciami oraz materiałami reklamowymi.

Kolejnym punktem naszych warsztatów była wizyta w „Green Boxie”. Jest to dzwinkoszczelne pomieszczenie w którym nagrywa się wywiady z ciekawymi osobami oraz materiały do telewizji internetowej.

Pod kierunkiem Pani Justyny Smolińskiej (redaktor) i Pana Pawła Sołtysa (szef projektów audiowizualnych Pulsu Biznesu) próbowaliśmy swoich sił w studiu telewizyjnym. W rolę reportera wcielił się Bartłomiej Ziarno, a w roli gościa wystąpiła Zuzia Białek z klasy IV A. Przekonaliśmy się jak trudnym zadaniem jest występowanie przed kamerą, prowadzenie dialogu i trzymanie się wyznaczonego tematu.

Pan Paweł opowiedział nam również o tajemnych sztuczkach telewizji np. konieczności makijażu zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, czy stosowanie kontrastowego ubioru.

Podglądanie pracy dziennikarzy, studia graficznego i możliwość poznania redaktora naczelnego (Grzegorza Nawackiego) i redaktorów prowadzących gazety były kolejnym etapem naszej wycieczki. Poznaliśmy panią Anię Warnięło (grafik), która pokazała nam tworzenie jedynek (pierwszej strony gazety).



Fot: Redaktor gazety

Podziwialiśmy dyplomy, które zdobyli dziennikarze gazety oraz statuetki Chimery (nagrody w Konkursie Projektowania Prasowego). Na koniec Pani Edyta Włodarska otrzymała naszą jedynekę na papierze lososowym. Uczestnicy w składzie:

Zuzanna - uczennica kl IV, Lena i Anna - uczennice z kl V, Ada, Laura, Aniela, Wojtek z kl VI, Maja, Kinga, Amelia, Antonina z kl VII oraz Maja, Wiktoria, Kinga, Anna, Katarzyna, Krzysztof, Michał, Paweł, Bartłomiej z kl VIII, dziękują Pani Edycie Włodarskiej i Pani Emilii Adamskiej za zorganizowanie tak fascynującej wycieczki.

Poszło śpiewająco!

Dnia 16 stycznia 2020r. siódemka uczniów naszej szkoły udała się na Gminny Konkurs Kolęd i Pastoralek w Centrum Kultury w Błoniu. Już od wielu lat jest on organizowany przez Szkołę Podstawową Nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. Janusza Korczaka z Błonia. Nasi uczniowie co roku chętnie biorą w nim udział.



Fot: Hanna Wasilewska– Weiss

Nareszcie po wielu próbach, nadszedł czas na występ. Dwójka naszych reprezentantów zajęła miejsca na podium. W kategorii klas VII-VIII. Paweł Ziarno z klasy VIIIA zdobył pierwsze miejsce. Piosenka którą zaśpiewał nosi tytuł "Trzej Królowie". Natomiast w kategorii klas IV-VI Iga Mielcarz z VIA zdobyła trzecie miejsce prezentując piosenkę pt. "Oszaleli Anieli". Godnie reprezentowali nas również najmłodsi : Alicja Szpuda z klasy II i Emilka Cieślak z klasy IV A .

Składam serdeczne gratulacje wszystkim uczestnikom. Życzę dalszych sukcesów i mam nadzieję, że w każdym kolejnym roku nasza szkoła zdobędzie jeszcze więcej nagród!

Kasia Szymańska VIIIA



Fot: Hanna Wasilewska– Weiss



Fot: Hanna Wasilewska– Weiss

Bal karnawałowy klas I—III

W piątek 31 stycznia, o godzinie 9:00 rozpoczął się bal karnawałowy dla klas I-III. Wszyscy uczniowie postanowili się przebrać. Można było zobaczyć księżniczki, piratów, a także mnóstwo wróżek i piłkarzy. Nie obyło się również bez postaci z kultowych filmów np. z „Harrego Pottera”, a także „Piraci z Karaibów”.

Niektórzy uczniowie wpadli na genialne pomysły, przebierając się za potrawy i bohaterów gier video. Kilkoro z nich miało na sobie również przebrania historyczne. Wśród nich można było podziwiać np. pięknie odwzorowaną Damę z gronostajem.

Uśmiechnięte dzieci tańczyły i śpiewały do najbardziej znanych wśród młodzieży piosenek tj. „Superhero” autorstwa Viki Gabor. Pan animator przedstawiał również uczniom układy do hitów Cleo np. „Za krokiem krok”, a także wielu innych utworów.



Fot: Kinga Olszak

Urzekły mnie również tańce w parach. W trakcie ich trwania, nauczyciele wraz z panem animatorem obserwowali dzieci, aby następnie móc wybrać spośród nich kandydatów na króla i królową balu.

Wśród okrzyków radości, formowały się wężyki oraz kółeczka. Każda klasa miała również okazję zatańczyć ze swoim wychowawcą. Po zakończeniu zabawy uradowani uczniowie i nauczyciele rozeszli się do domów, wspominając niezwykłą zabawę.



Fot: Kinga Olszak

Konkurs wiedzy o pingwinach

20.01.2020 roku w naszej szkole z okazji Międzynarodowego Dnia Wiedzy o Pingwinach, Samorząd Szkolny zorganizował quiz na temat pingwinów. Zgłosiło się mnóstwo chętnych. Pytania były różne. Trzeba było podać prawidłowe odpowiedzi na pytania takie jak: Na której półkuli globu żyją pingwiny? Ile pingwin cesarski może wytrzymać bez jedzenia?

Wyniki były różne. Konkurs wygrała Kasia Szymańska z klasy 8A, która jako jedyna otrzymała 100% wynik.

Bardzo cieszy mnie fakt, że akcje organizowane przez Samorząd Szkolny są odbierane z takim entuzjazmem. Dołożymy wszelkich starań, aby w najbliższym czasie, odbywało się więcej tego typu aktywności.

Przewodnicząca Samorządu—Kinga Podgórska VIIIA



Zbiórka funduszy na operację dla Mai Kapłon

Finalistka The Voice of Poland Maja Kapłon pilnie potrzebowała naszej pomocy. Metalowa śruba, która trzymała jej kręgosłup pękła przykuwając ją do łóżka. Operacja w Nowym Yorku mogłaby ją uratować, ale jej koszt to 5 mln złotych.

Na szczęście znalazło się wiele osób, które chętnie pomagały. Uczniowie z Liceum im. Melchiora Wańkowicza w Błoniu przyjechali do naszej szkoły i wraz z reprezentantką szkolnego Samorządu zbierały pieniądze na zbiórkę. Dziękujemy za zaangażowanie i za pomoc!

Kasia Szymańska VIIIA



Dyskoteka karnawałowa

W czwartek 30 stycznia w naszej szkole odbyła się dyskoteka karnawałowa, zorganizowana przez Samorząd Uczniowski. Poprowadził ją DJ Arek. Na imprezie pojawili się uczniowie klas IV-VIII. Myślę, że wszyscy ci, którzy brali w niej udział, bawili się doskonale. Doceniam to, że mieliśmy możliwość zgłaszania wybranych przez nas utworów muzycznych. Okazało się, że to muzyka disco polo cieszy się w naszej szkole największą popularnością. Entuzjazm uczestników zabawy wzbudziły takie utwory jak : „ Miłość w Zakopanem” czy też „ Ruda tańczy jak szalona”.

Kolejną atrakcją był konkurs na najlepszą, najciekawszą maskę karnawałową. Zwycięzców bardzo ucieszyły i zaskoczyły pozytywnie nagrody. Brawo ! Oby tak dalej ! Mam nadzieję, że Samorząd Uczniowski pod opieką Pani Barbary Siedleckiej zorganizuje jeszcze wiele tak udanych imprez.

Kasia Szymańska VIIIA

Słodki czwartek

23.01.2020r. Samorząd Szkolny zorganizował słodki czwartek. Uczniowie upiekli ciasta aby je następni sprzedać. Zebrane pieniądze zostały przekazane na fundusz naszego Samorządu. Dzięki tej zbiórce mamy więcej funduszy na takie rzeczy jak ozdoby na dyskotekę czy nagrody za sukcesy w konkursach.

Kasia Szymańska VIIIA



Fot: Paweł Ziarno



Fot: Bartek Ziarno

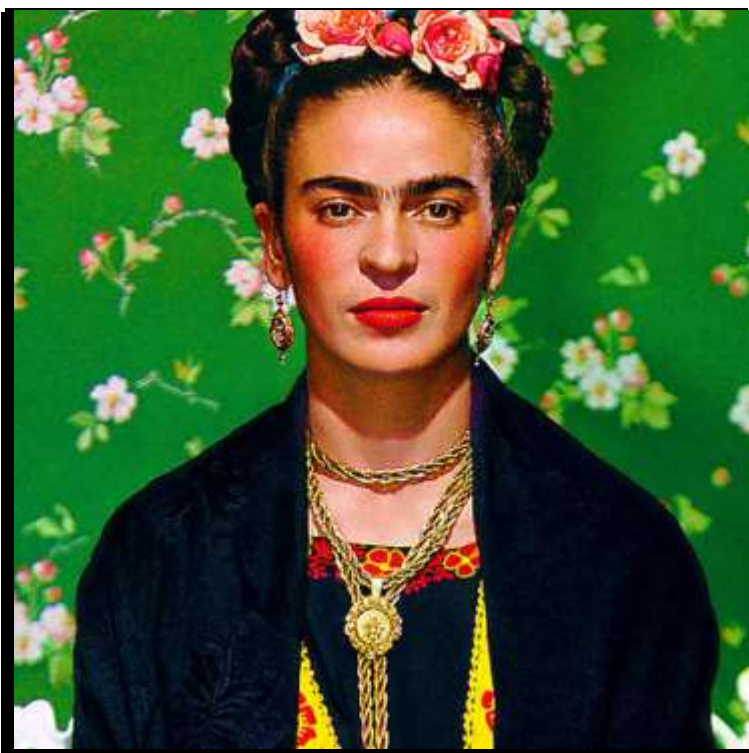


Niezwykłe Kobiety

To już kolejny artykuł o niezwykłych kobietach. Tym razem chcę go poświęcić malarkom, projektantkom mody i tatuażystkom.

Na początek chcę wspomnieć o malarce znanej na całym świecie - Fridzie Kahlo. Jako mała dziewczynka omal nie umarła na polio. Wskutek przebytej w dzieciństwie choroby przez całe życie utykała. Nie przeszkadzało jej to bawić się z rówieśnikami. Frida kochała malować, ale zostanie najsłynniejszą malarką na świecie prawie uniemożliwił jej wypadek, jaki odniosła w wieku osiemnastu lat. Wskutek odniesionych obrażeń musiała przez wiele miesięcy leżeć w łóżku. Była zrozpaczona, że nie będzie mogła malować, ale jej matka skonstruowała dla niej specjalną sztalugę.

Kiedy wyzdrowiała udała się ze swoimi obrazami do meksykańskiego malarza - Diego Rivery, który zakochał się w niej. Frida wzięła z nim ślub i wiodła szczęśliwe życie, pełne kolorów (tak jak jej dzieła).



Inną sławną malarką, która na zawsze zapisała się w pamięci miłośników sztuki była Tamara Łempicka. Kiedyś pewien rosyjski malarz namalował dwunastoletnią Polkę - Tamarę. Dziewczynce nie spodobał się sposób w jaki została przedstawiona i stwierdziła, że sama zrobiłaby to lepiej.

Kiedy dorosła wyszła za mąż, ale w Rosji wybuchła rewolucja, a mąż Tamary trafił do więzienia. Zorganizowała jego ucieczkę z więzienia i wspólne udali się do Paryża. Było to miasto sztuki, światowa stolica wszystkich artystów. Kobieta zaczęła malować i zdobyła wielki rozgłos. Po wybuchu II wojny światowej przeniosła się do Ameryki. Tam jej obrazy zaczęły zdobywać wiele nieprzychylnych komentarzy. Artystka była załamana.

Przeniosła się do Meksyku gdzie zamieszkała z córką Kizette. Jej wolą było, by jej prochy rozsypało dookoła wulkanu i to najlepiej oddaje wybuchowość charakteru Tamary Łempickiej.



Kiedyś fakt, że kobieta jest malarką był często krytycznie przyjmowany przez społeczność, w której żyła. W takich czasach urodziła się Artemisia Gentileschi. Jako mała dziewczynka pięknie malowała. Jej ojciec, który był malarzem kształcił córkę od najmłodszych lat. Ojciec załatwił jej lekcje perspektywy u swojego znajomego.

Nauczyciel zapragnął poślubić piękną uczennicę, ale ona tego nie chciała. Powiedziała ojcu o wszystkim. Choć nauczyciel był wpływową osobą, Artemisia nie ugięła się i podała go do sądu. Wygrała sprawę, a dziś jest symbolem silnej, niezależnej i szalenie utalentowanej kobiety.



Kiedyś żyła sobie Maud Stevens Wagner. Była to niezrównana akrobatka, która pracowała w cyrku. Dziewczyna bardzo lubiła tatuaże. Gdy pewnego razu poznała Gusa Wagnera, którego ciało było w całości pokryte tatuażami.

Zakochała się w nim na tyle, że postanowiła ozdobić nimi swoje ciało. Gus zrobił jej pierwsze tatuaże. Maud marzyła o coraz to nowszych wzorach i prosiła Gusa o kolejne tatuaże.

W końcu jej ciało było w całości przyozdobione, a kobieta zaczęła sama wykonywać taką pracę. Zakochała się w Gusie i wzięła z nim ślub. Dziś jest uznawana za pierwszą tatuażystkę w historii.



Kiedyś słyszałam o Yoko Ono. Urodziła się ona w Tokio, a kiedy zaczęła się wojna jej rodzina straciła wszystko. Yoko, która kiedyś była bogata, nagle musiała żebrac o jedzenie. Kiedy dorosła zaczęła tworzyć. Jej dzieła były nagradzane, a wśród jej fanów znalazł się muzyk John Lennon.

Yoko i John pisali do siebie listy, aż w końcu zakochali się w sobie. Razem działali na rzecz pokoju w Wietnamie i organizowali strajki. Dziś Yoko jest uznawana za jedną z najsłynniejszych działaczek na rzecz pokoju.

Wywiad z Panią Katarzyną Dulnik

Katarzyna Dulnik - ur.28 listopada 1968r. w Warszawie – polska koszykarka, występująca na pozycjach rzucającej lub niskiej skrzydłowej, mistrzyni Europy z 1999r. Po zakończeniu kariery zawodniczej trenerka koszykarska. W sezonie 2012/13 została grającym trenerem żeńskiej drużyny SKK Polonia Warszawa. W latach 2014–2016 poza stanowiskiem trenerki pierwszego zespołu pełniła także funkcję Prezesa Stowarzyszenia Koszykówki Kobiecej Polonii Warszawa.

Czy to prawda, że zakończyła Pani już swoją karierę zawodową?

Tak, zawodową karierę zakończyłam, ale nie przestałam grać w koszykówkę, ponieważ to jest moja pasja. Spotykam się z moimi przyjaciółmi, raz lub dwa razy w tygodniu i gramy razem. Jeżdżę też na różne turnieje koszykarskie i jestem w reprezentacji polskiej Maxi koszykówki w kategorii +45. Jeździmy na mistrzostwa świata i Europy, mamy duże sukcesy.

Jak zaczęła się Pani przygoda z koszykówką?

Ja pochodzę z koszykarskiej rodziny, moja mama grała w koszykówkę w reprezentacji Polski, mojego taty siostra też grała, a wujek był trenerem. Byłam zawsze bardzo drobna, blada, chora i ciągle byłam w szpitalu, więc wszyscy tylko myśleli, żebym przeżyła do dorosłego wieku. W wieku 10 lat sama zapisałam się na koszykówkę, czym zadziwiłam wszystkich. Tak już zostało, to jest jedyna dyscyplina jaką w życiu uprawiałam zawodowo.

Czy dostrzega Pani różnicę między koszykówką kiedyś, a dziś?

Tak, jest bardzo duża różnica chociażby w wyszkoleniu technicznym. Kiedyś koszykówka była prostsza taktycznie i technicznie. Dzisiaj jest to bardziej rozwinięte i to jest plus.

Są też kwestie emocjonalne, psychologiczne, o których kiedyś nie wiele się mówiło, a na które teraz zwraca się dużą uwagę. Wolałam dawny styl gry w koszykówkę, bardziej zespołowy. Dzisiaj ten sport oparty jest na rzutach z dystansu w głównej mierze.



Fot: Kinga Olszak

Czy jest Pani zadowolona ze swoich osiągnięć?

Tak, jestem z nich bardzo dumna. Udało mi się zdobyć i Mistrzostwo Europy i Mistrzostwo Polski. Najbardziej cieszy mnie zajęcie V miejsca z moją drużyną (Polonią Warszawa).

Czym Pani się zajmuje na co dzień, po zakończeniu kariery?

Od kilku lat prowadzę Fundację Katarzyny Dulnik. Jest kontynuacją tego co robiłam, ponieważ ja bardzo lubię koszykówkę, sport, i to jak rodzice zachęcają dzieci do ruchu. Po to właśnie powstała fundacja. Robimy tutaj różne eventy, spotkania promujące sport, jeździmy po całej Polsce. Organizujemy również szkolenia dla nauczycieli. Mam nadzieję, że moja fundacja będzie istniała zawsze.



Fot: Kinga Olszak

W jakich klubach sportowych rozwijała Pani swoje umiejętności?

Nie pamiętam wszystkich, ale zaczęłam trenować koszykówkę w MKS MDK Warszawa, a później w wieku 17 lat przeszłam do Polonii i tam już zaczęłam grać w dorosłą koszykówkę. Grałam w Olimpi Poznań, Kolegium Karkonoskim w Jeleniej Górze oraz w Liderze Pruszków.

To już wszystkie pytania, Bardzo dziękujemy Pani za możliwość przeprowadzenia wywiadu.

Ja też bardzo dziękuję.

Wywiad przeprowadziła Agata Olszak i Oliwia Olczak VA



Fot: Hanna Wasilewska– Weiss

Wywiad z Panią Małgorzatą Stępień – Jurzyk

-Ile lat pracuje Pani jako nauczyciel?

-20 lat.

-Gdzie Pani wcześniej pracowała?

-Pracowałam w Gimnazjum nr 1, które teraz stało się Szkołą Podstawową nr 3, im. Hugona Kołłątaja w Błoniu.

-A może pracuje Pani w jeszcze jednej placówce?

-Uczę w dzisiejszej SP 3 oraz w Liceum im. Władysława Broniewskiego w Błoniu.



Fot: Kinga Olszak VIIA

-Jak się Pani pracuje z naszą młodzieżą?

-Młodzież jest urocza, pracuje mi się bardzo dobrze, chociaż czasami bywa różnie.

-Czy ma Pani inne zainteresowania oprócz nauczania?

-Na pewno moim zainteresowaniem jest historia, nie tylko jako nauka w szkole. Interesuję się historią sztuki i podróżami, dobrą książką, a także kulturą i językiem włoskim.

- Czy od początku wiedziała Pani co chce robić w życiu?

-Tak. Wiedziałam, że będę zajmować się historią, bo zawsze się nią interesowałam, lubiłam czytać książki historyczne i oglądać filmy o tej tematyce. A nauczycielem historii zostałam trochę za namową rodziców.

- Jakie wyzwania nauczyciela wiedzy o społeczeństwie uważa Pani za najważniejsze?

-Przede wszystkim przygotować ucznia na dobrego obywatela, patriotę i człowieka, który dba o swoją ojczyznę, umie poruszać się we współczesnym świecie, zna się na problemach społeczno-politycznych i umie wyrazić swoje zdanie na ten temat. Zawodowi nauczyciela towarzyszy wychowanie młodego człowieka, więc trzeba być otwartym, posiadać umiejętności i kontakt z młodzieżą. Szanować ich godności, być obiektywnym w ocenianiu uczniów, konsekwentnym, mieć dystans do pewnych zachowań a przede wszystkim poczucie humoru. Trzeba zainteresować nauczonym przedmiotem aby lekcje nie były nudne.

- Które elementy swojej pracy uważa Pani za najciekawsze, najbardziej rozwojowe, inspirujące?

-Przede wszystkim kontakt z młodzieżą i pokazywanie im jak kiedyś się żyło, jakie były zwyczaje, tradycje jakie znaczenie miały decyzje podejmowane w przeszłości na teraźniejszość.

- Jakie jest Pani motto życiowe?

-„Aby zapalać innych, samemu trzeba płonąć”. Jest ono bardzo związane z moją pracą.

Zawód – Rodzic zastępczy

Każde dziecko ma prawo do wychowywania się w rodzinie. Jednak gdy zdarza się trudna sytuacja, która zagraża jego zdrowiu lub życiu dziecka umieszczane jest ono w pieczy zastępczej. Takim miejscem może być Dom Dziecka lub rodzina zastępcza zawodowa, niezawodowa, spokrewniona lub Rodzinny Dom Dziecka.

Dominik Siniarski z klasy VII B zaprosił do rozmowy na zajęcia z Doradztwa Zawodowego p. Sylwię Łysakowską – rodzica zastępczego. Pani Sylwia pełni tę rolę od 15 lat.

Czy praca jako rodzic zastępczy jest jedyną rzeczą jaką się Pani zajmuje?

Sylwia Łysakowska: Nie, z zawodu jestem ekonomistą i pedagogiem. Jestem rodzicem zastępczym, wykładowcą uczelnianym, trenerem w pracy z dziećmi i osobami dorosłymi, doktorantką UAM, wiceprezesem Mazowieckiej Fundacji Rodzin Zastępczych.

D.: Czy dużo dzieci zostało u Pani umieszczonych?

S.Ł.: Tak, na dzień dzisiejszy opiekowałam się ponad 40 dzieci. Dwanaście dzieci usamodzielniałam, mam dziewięć wnuków. Prawie ze wszystkimi dziećmi utrzymujemy kontakt.

D.: Kiedy dzieci trafiają do Pani?

S.Ł.: Dzieci do rodziny zastępczej niespokrewnionej, zawodowej lub Rodzinnego Domu Dziecka trafiają, gdy nie ma możliwości wsparcia ze strony swojej najbliższej rodziny.



Kiedy dziecko trafia pod opiekę np. babci mówimy o rodzinie zastępczej spokrewnionej. Tych właśnie rodzin jest najwięcej (ponad 80% wszystkich rodzin), gdyż osoby odpowiedzialne za pomoc dziecku starają się by mogło wychowywać się we własnej rodzinie. Jeżeli jest to niemożliwe trafia do rodziny niespokrewnionej.

D.: Czy praca rodziny zastępczej jest trudna?

S.Ł.: To zależy czego się oczekuje. Jest to praca 24 h/dobę, gdyż dziećmi rodzina zastępcza opiekuje się w ciągu dnia i w nocy. Do naszych obowiązków należy też współpraca z rodzicami biologicznymi. Bywa ona różna. Są rodzice, z którymi wspólnie wychowujemy ich dziecko, podejmujemy wszystkie decyzje na jego temat. Są też rodzice, którzy nie podejmują takiej współpracy. Do rodziny zastępczej trafiają dzieci po wielu doświadczeniach przemocy, zaniedbań, traumie, obciążone FAS, z zaburzeniami więzi.

D.: Co to jest FAS?

S.Ł.: FAS to Płodowy Zespół Alkoholowy. Jest efektem użycia przez mamę w czasie ciąży alkoholu. Proszę zauważyć, że użyłam słowa „użycia”, gdyż by dziecko miało chociaż częściowy FAS tzw. FASD (Efekt Płodowego Zespołu Alkoholowego) wystarczy jednorazowe użycie nawet niedużej dawki alkoholu nie musi to być duża dawka. Dzieci z pełnoobjawowym FAS jest tylko 1% ze wszystkich, których matkom zdarzyło się użyć alkoholu. Pozostałe dzieci mają FASD, ARND (Poalkoholowe Zaburzenia Układu Nerwowego) czyli przede wszystkim uszkodzenia centralnego układu nerwowego. Dzieci z pełnoobjawowym FAS mają dysmorfie (zmiany wyglądu) twarzy. Mogą mieć też uszkodzenia narządów wewnętrznych lub inne.

Myślę, iż warto zweryfikować dwa MITY:

1. Dziecko z FAS to nie tylko dziecko z rodziny z problemem alkoholowym. Takie dziecko może urodzić się w każdej rodzinie. Może to wynikać chociażby z faktu, że kobieta z jakiegoś przyczyn o ciąży dowiedziała się późno. Znam przypadki, gdy kobiety dowiadywały się o ciążę będąc w 3-5 miesiącu ciąży.

2. Wpływ na uszkodzenie płodu ma nie tylko matka. Kiedy ojciec nadużywa alkoholu to przekazuje wtedy uszkodzony materiał genetyczny.

Warto wiedzieć, że tak jak każdy z nas jest nosicielem genu raka co nie oznacza, że wszyscy ludzie będą chorzy na raka, tak wszyscy mamy gen, który może (lub nie) zareagować na wypity alkohol przez matkę w czasie ciąży co spowoduje uszkodzenie płodu.

Dzieci z Płodowym Zespołem Alkoholowym mogą mieć problemy z koncentracją, nadpobudliwością, zachowaniem równowagi, myśleniem przyczynowo- skutkowym, polem

widzenia (widzą tak jakby miały założone klapki ograniczające widzenie), pamięcią krótkotrwałą (np. z wypowiedzi nauczyciela zapamiętują tylko trzy pierwsze wyrazy, potem dla nich jest to niezrozumiały potok słów, tak jakby ktoś raptem zaczął mówić w innym języku), logicznym myśleniem (mają problem z matematyką, fizyką, chemią itp.).

Mają też problemy z: nie rozumieniem znaczenia podstawowych słów, czuciem głębokim czyli odczuwaniem bólu, ciepła, zimna, uczucia sytości tzn. albo nie czują, że są najedzone i jedzą aż brzuch zacznie je boleć, albo nie czują głodu i mogą nawet kilka dni nie jeść.

D.: Czy warto jest być rodzicem zastępczym?

S.Ł.: Jak najbardziej warto. Rodziny zastępcze dzięki dzieciom rozwijają się. Muszą ciągle się uczyć, kończyć kursy, warsztaty, studia podyplomowe by móc lepiej zrozumieć dzieci, które do nich przychodzą, by wiedzieć jak im można pomóc. Każde dziecko ma inne problemy i doświadczenia życiowe. Ponadto z dziećmi robimy różne przedstawienia, bale, pikniki. Każdemu, kto nie lubi się nudzić bardzo polecam zostać rodzicem zastępczym.

D.: Dziękuję bardzo za rozmowę

S.Ł.: Dziękuję

Dominik Siniarski VIIB

Recenzja filmu „Gwiezdne wojny Skywalker. Odrodzenie”.

Jakiś czas temu mieliśmy przyjemność obejrzeć premierową, IX część filmu „Gwiezdnych wojen”. Wówczas 19 Grudnia pojechałem na seans z kolegą, który trwał nieco ponad 2 godziny. Na samym początku pojawiły się napisy, które ułatwiły nam wejście w fabułę.

Po krótkim wstępie ukazuje się nam Kyo Ren, który przyleciał na nieznaną planetę – Exegol. Jego celem było spotkanie się Palpatine, który jak się okazało żyje.

Imperator ujawnia, że stworzył Snoke'a jako swoją marionetkę, aby kontrolować Najwyższy Porządek i zwabić Kyo na Ciemną Stronę. Palpatine odkrywa tajną flotę Gwiezdnych Niszczycieli.



Rey kontynuuje trening Jedi pod okiem dowódcy Ruchu Oporu - Lei Organy. Finn i Poe Dameron dostarczają informacje od szpiega, że Palpatine żyje i przebywa na Exegolu. Za pomocą starych ksiąg Jedi, Rey dowiaduje się, że muszą odnaleźć artefakt Sithów. Rey, Finn, Poe, Chewbacca, BB-8 i C-3PO na pokładzie Sokoła Millenium udają się na planetę Pasaana w poszukiwaniu Ochiego, który mógł mieć styczność z artefaktem.

Jaki będzie dalszy los bohaterów? Jak skończy się IX część filmu? Obejrzyjcie, a przekonacie się sami. Nam seans bardzo się spodobał. Mamy nadzieję, że wam też przypadnie do gustu.

Michał Ferenc i Krzysztof Sitarski VIII B



Recenzja książki „Kłamstwo minionego lata”

Ostatnio przeczytałam bardzo ciekawą książkę Sue Wallman "Kłamstwo minionego lata". Opowiada ona o dziewczynie o imieniu Sky, która od zawsze mieszkała z rodziną w Cisowym domku w Pitford na obrzeżach Londynu. Latem wszystko zmieniło się nie do poznania, a to za sprawą niespodziewanego wypadku...

Starsza siostra bohaterki, osiemnastoletnia Luisa ginie w tragicznym wypadku. Świadkiem tego była właśnie Sky, która obwinia siebie za to, że nic nie zrobiła.

Okoliczności śmierci nie są znane, chociaż wiadomo, że dziewczyna została pochnięta przez pewnego mężczyznę, skąd wpadła do basenu i walnęła głową w betonowe dno. Bohaterka nie może sobie poradzić z tym wszystkim i pomimo pomocy różnych psychologów, nic nie odciąga jej od tego, żeby przestać myśleć o tym, że to wszystko jej winna.

Wreszcie rodzice wysyłają ją na obóz dla młodzieży po traumatycznych przejściach. Tam na początku wszystko idzie w dobrym kierunku. Dziewczyna poznaje wiele miłych osób, a nawet spotyka sympatię - chłopaka Brandona.

Jej szczęście nie trwa długo... Pewnego dnia Sky zaczyna otrzymywać wiadomości od... zmarłej siostry. Na początku uważa to za błąd w aplikacji, a potem za żart, lecz później rozważa, czy to nie Luisa pragnie się z nią porozumieć.

Dziewczyna wie, że musi zmierzyć się z przeszłością i dowiedzieć się prawdy. Jednak musi być ostrożna, bo niebezpieczeństwo czai się tuż obok. Pomogą jej w tym przyjaciele, dzięki którym Sky otworzy się przed innymi. Czy to się jej uda? Przekonajcie się sami.

Moim zdaniem książka jest godna przeczytania, ponieważ występujące tu zwroty akcji zaciekawiają nawet wybrednego znawcę kryminałów. Świetnie napisana powieść, w której każda następna strona wciąga coraz bardziej, tak, że nie możesz oderwać się od czytania. Naprawdę gorąco polecam.



Błonie – moja rodzinna miejscowość

Nazwa „Błonie” wywodzi się najprawdopodobniej od pokaźnej przestrzeni, równiny pokrytej roślinnością. Bliska nam Puszcza Kampinoska była pozycją licznych, książęcych oraz królewskich polowań i być może z nimi jest związany herb miasta Błonie, przedstawia on niebieskie pole, na którym widnieje złoty trójząb, wykorzystywany jako broń zarówno w czasie walki jak i polowań.

Dokładna data powstania Błonia jest ciężka do ustalenia. W 1257 r. Konrad II – był to mazowiecki i czerski książę, zainwestował w powstanie kościoła – dziś znanego pod nazwą „Świętej Trójcy”, który znajduje się w centrum miasta do dziś.

W 2003 roku wybudowany został nowy Kościół pod wezwaniem Narodzenia Pańskiego. W 1380 r. Janusz – książę mazowiecki zezwolił aby mieszkańcy Błonia mieli prawo do wprowadzania towaru na rynek błoński bez jakichkolwiek opłat celnych.

Pod koniec XIV wieku miasto głównie zaistniało z piwowarów i z godnych polecenia usług szewskich i głównym ośrodkiem handlowym. Kilka razy w tygodniu odbywały się tu targi, a kilka razy do roku jarmarki generujące wielki zysk dla miasta.

Oprócz kościoła Świętej Trójcy i Ratusza do najważniejszych zabytków należy Pałac w miejscowości Pass. Najstarszym obiektem związanym z Błoniem jest Grodzisko Łysa Góra nad rzeką Utrą, gdzie znajdował się dwór książąt mazowieckich

W październiku 2005r. urodziłam się ja. Uczęszczałam do przedszkola w Błoniu i mieszkam tu od najmłodszych lat, wychowałam się w tej miejscowości. Właśnie tutaj zaczęła się moja historia. W tym momencie miasto jest nie do poznania porównując je do tego sprzed 14 lat. Powstają nowe parki, atrakcje, restauracje i budynki. Moja najbliższa rodzina mieszka właśnie tu, dlatego nazywam Błonie, swoją rodzinną miejscowością. Mimo, że jest małym miastem, to ma swój klimat, duszę i długą, ciekawą historię.

Wiktoria Scencelek VIII B



Mój Pradziadek...

Mój pradziadek- Bolesław Gałczyński, razem ze swoim oddziałem „Spaleni” brał udział w II wojnie światowej. Aby walczyć dla dobra Ojczyzny zostawił swoją rodzinę i bliskich. Dziadek ryzykował wiele. Urząd Bezpieczeństwa więził go kilka razy. Walczył on w oddziale partyzanckim - działającym z ukrycia.

Na początku walczył pod pseudonimem „Wyrwa” jako wywiadowca, a następnie był kancelistą w Referacie II Obwodu „Beczka”.

Od lutego 1944r. walczył w Oddziale Spalonych, brał udział we wszystkich ważnych akcjach tego oddziału. Posługiwał się pseudonimem „Roch”. Nie obawiał się śmierci, najważniejsze dla niego było bezpieczeństwo rodziny i Ojczyzny.



Fot: Kinga Olszak VIIA

Często nocował na strychach, w komórkach lub szopach. Do domu wracał jedynie po to, by coś zjeść. Ukrywał się, aby nie znaleźć no jego rodziny i nie wyrządzono jej krzywdy.

Podczas indywidualnych akcji sabotażowo-dywersyjnych wykonywał zadania polegające między innymi na: wywieszaniu ośmieszających okupanta plakatów, oraz na zalewaniu siedzeń w kinie kwasem niszczącym ubrania (akcja „Tylko świnie siedzą w kinie”).

Mój pradziadek brał udział przy wykonywaniu wyroków śmierci na skazanych wyrokiem Sądu Walki Cywilnej w Radomiu.

O oddziale „Spaleni” została napisana seria książek z czego dwie zostały dedykowane i подарowane na pamiątkę mojemu tacie. Dla mnie był prawdziwym bohaterem.

Weronika Tyl VIIB



Papua – Nowa Gwinea

Nowa Gwinea to niezwykła wyspa niedaleko Australii, która przez niektórych uznawana jest za koniec świata. Jest podzielona na pół. Po jednej stronie znajduje się państwo Papua- Nowa Gwinea, a po drugiej część należąca do Indonezji nazywana po prostu Papua. Mieszkają tam plemiona, które nazywa się szczepami. Są to ludzie żyjący w zgodzie z naturą. Wszystko co znajdują w dżungli wykorzystują, aby przeżyć.

Można tam znaleźć np. wraki samolotów wykorzystywanych w czasie II wojny światowej. Są one świetnym placem zabaw dla dzieci z plemion, dla których czas się zatrzymał. Mieszkańcy Papui mają bujne i bardzo kręcone włosy, od których wzięła się nazwa wyspy. PAPUA oznacza burzę kłębów włosów.

Żyjące tam plemiona mają swoje rytuały, podczas, których są ubrani w niezwykłe, stroje. Niektóre ludy zamieszkujące wyspę są wrogo nastawione w stosunku do obcych, np. kanibale.



Wyspę odkrył w 1526 roku portugalski żeglarz i podróżnik Jorge de Meneses. Z powodu niepogody na morzu całkiem przypadkiem przybił do papuaskiej wyspy Biak. Miejsce to jest niezwykle przede wszystkim ze względu na piękną faunę i florę. Dzieją się tam niesamowite rzeczy- krokodyle pływają w morzu, rekiny pływają w rzekach, a kangury żyją na drzewach.

Jedne z najciekawszych zwierząt zamieszkujących to miejsce to : pomarańczowy ślimak, zielony pasikonik o różowych oczach, czy turkusowa jaszczurka oraz kangur drzewny. Eksploratorów wyspy szczególnie interesowały niezwykle rajskie ptaki o kolorowym upierzeniu.

Bardzo podoba mi się ta wyspa m.in. za jej niedostępność i odizolowanie od innych. Chętnie bym tam pojechała.



Antonina Biernat VIIA

Bezpieczeństwo przede wszystkim!

Jako strażak ochotnik chciałbym wam opowiedzieć o tym jak się zachować w razie pożaru. Wiem, że nie wszyscy z was prawidłowo zareagowaliby w takiej sytuacji. Jest wiele typów pożarów. Postaram się wam wyjaśnić ogólne zasady. Wyobraźcie sobie że odpoczywacie w domu i nagle wybucha pożar.

Po pierwsze zawsze musimy pamiętać o własnym bezpieczeństwie, jest to najważniejsze na co musimy zwrócić uwagę. Obowiązkowo wzywamy straż pożarną.

Jeśli pożar jest mały i widzimy szansę jego ugaszenia możemy podjąć takie działania, pamiętać należy jednak o tym, by odłączyć dopływ prądu i w miarę możliwości gazu (możemy spytać rodzica gdzie taki wyłącznik i zawór się znajduje).

Jeśli pożar jest większy możemy również próbować odłączyć dopływ prądu i gazu jednak nie za cenę bezpieczeństwa. Należy niezwłocznie opuścić pomieszczenie i wezwać pomoc. Gdy zadymi się wam dom to otwórzcie okna i wybiegnijcie z domu.

Przy bardzo pożarze i zadymieniu wychodźcie się na zewnątrz. Najważniejsze jest to żeby utrzymywać się blisko podłogi. Jeśli mieszkacie na piętrze to musicie trzymać się blisko ścian. Przypominam też o numerach ratunkowych:

- Straż Pożarna 998
- Policja 997
- Pogotowie Ratunkowe 999
- Numer Ratunkowy 112.

Kacper Włodarczyk VIC



Fot: Archiwum Prywatne



Fot: Archiwum Prywatne

Kultowe pojazdy

Syreni śpiew! Kompaktowa Syrena 110 (Prototyp)

Syrena 110, byłaby pierwszym hatchbackiem na świecie, gdyby doczekała się seryjnej produkcji, niestety nie doczekała się. Pierwszym samochodem typu hatchback było re-nault 16.

Syrenka miała silnik dwusuwowy a syreni śpiew brzmiał jak motopompa strażacka i stąd wziął się tytuł tego artykułu.

Syreni śpiew 2, czyli Syrena sport

Syrena sport również była jedynie prototypem, ale nie ze względu na za duże koszty produkcji czy coś podobnego. Władze ZSRR nie dopuściły do produkcji syrenki ponieważ był to projekt za dobry. Dla komunistów pojazd skonstruowany przez Polaków, nie może być lepszy od tych produkowanych w ZSRR.

Nie miała ona świetnego silnika ale była piękna, lekka i szybka. Niestety jedyny prototyp został bezmyślnie zniszczony.



Legendarna Syrena laminat!

Syrena laminat była rajdowym pojazdem rozwijającym nie lada prędkości. Spotykane z kilkoma zupełnie różnymi silnikami, były najszybsze z całego zestawienia—to silniki czterosuwowe Volkswagena rozwijające prędkości nawet 180km/h.

Pamiętajmy jednak, że syrena laminat nigdy nie weszła do seryjnej produkcji i nie było to planowane, ponieważ to rajdowy samochód i wyprodukowano jedynie kilka sztuk.

Nazwa laminat wzięła się stąd że karoseria była z laminatu czyli pewnego rodzaju plastiku. Była dużo szybsza od Syreny sport, której prędkość maksymalna wynosiła 110 km/h, a więc była wolniejsza od Syreny 110, która wyciągała prędkość 140 km/h.

Wojciech Majunka VIC



Kącik NAJ...

Człowiek od lat walczy z naturą. Lecz ta posiada większą władzę i ciągle napotykam na różne zjawiska. W tym numerze zaprezentuję 9 najdziwniejszych zjawisk na ziemi.

1. Shanay-Timpishka trafia na pierwsze miejsce, ponieważ jest to niezwykle zjawisko nad Amazonką. Przez wieki przy brzegach rzeki rozciąga się gęsta mgła, przez którą duża część dżungli jest niewidoczna. Nie tylko to sprawia, że Shanay-Timpishka jest niezwykła. W wodzie pływają małe bąbelki o kolorze złota. Hiszpanie twierdzą, że konfistadorzy kiedyś znaleźli kopalnię złota i zaczęli kopać surowiec. Podczas ich prac dużo pyłku trafiło do Amazonki. Przez kilka lat wytworzyły się złote bąbelki. Historia mityczna twierdzi, że kto wejdzie w gęstą mgłę zostanie tam na zawsze i będzie żył w dostatku dzięki złocie. Temperatura w rzece przekracza 90 stopni, a rekordowa temperatura wynosi 91 stopni. Jezioro to pokazałam na zdjęciu obok!



2. Patom to krater, który znajduje się na Syberii. Dużo osób nazywa to miejsce gniazdem orła. Co dziwne na powierzchni krateru nie rosną żadne rośliny, a zwierzęta trzymają duży dystans od niego. Większa część hipotez twierdzi, że Patom uformowali kosmici.

3. Chalchuapa to dziesięciotysięczne miasto które w 2016 przeżyło prawdziwy koszmar. Nagle nocne niebo nad miasteczkiem zostało przekształcone w jasny czerwony nalot, a po pięciu minutach ogromną czerwoną kulę, która w każdym momencie mogłaby spaść na miasteczko.

Na szczęście po kilku minutach kula zniknęła mieszkańcom z oczu. Naukowcy mają wiele hipotez na temat tego zdarzenia i większość twierdzi, że na miasto miał spaść meteoryt. Lecz ta hipoteza nie jest dokładnie potwierdzona.

4. Keli Mutu są to trzy wulkaniczne jeziora, które pojawiły się nie wiadomo skąd. Pierwsze najbardziej wysunięte na zachód Jezioro Starych Ludzi zawsze ma kolor błękitny. Następne to Jezioro Młodych Mężczyzn i Dziewcząt – niezwykle zielone a trzecie Jezioro Czarodziejskie- zwykle jest czerwone.

Wszystkie jeziora mogą zmieniać swoje kolory w dowolnym momencie na czarne. Jezioro Hillier można wytłumaczyć kolorami glonów.



5. Tajemnicza gwiazda KIC 8462852 przyciemniła się co najmniej o 5% w marcu. Gwiazda zaczęła pociemniać się 16 marca, a jej jasność spadła o 4% zanim wróciła do normalnego poziomu. Potem 26 marca znowu zaczęła się ściemniać.

Kącik NAJ...

6. Taos Hum to małe miasteczko w Meksyku, w którym codziennie słyszy się dziwny dźwięk. Przypomina on szum drażniący ucho. Wielu mieszkańców potwierdza, że słyszało ten dziwny dźwięk.

7. Jezioro Hillier to różowe jezioro, którego przyczyną jest występowanie glonów w odcieniach różu. Jest jeziorem typu solankowego o szerokości ok. 600 metrów i oddzielone od oceanu wąskim pasem ziemi. Posiada kształt przypominający odcisk stopy. Jezioro jest pokazane na zdjęciu obok.

8. Jezioro Abrahama. Niektórzy nazywają je magicznym, ponieważ gdy zaczyna zamarzać pod jego powierzchnią tworzą się bąbelki z metanu. Prawdopodobnie głęboko pod całym jeziorem istnieje jaskinia, w której znajdują się złoża metanu. Naukowcy obawiają się, że z tego powodu za kilka lat dojdzie do katastrofy ekologicznej.

9. Leje krasowe to naturalne zjawiska kształtujące powierzchnię ziemi. Są one głębokie aż do kilkunastu metrów. Największy lej krasowy powstał w 2010 w Gwatemali. Nagle powstający lej o średnicy 30 metrów i głębokości 60 metrów pochłonął 15 ofiar śmiertelnych a ponad 300 osób musiało opuścić swoje domy.

Lena Adamska VB



Wizyta godna przyrodnika

Kilka dni temu, korzystając z wolnej chwili, odwiedziłam Motylarnię Apollo, która mieści się w Warszawie.

Było to jak powiew lata w środku zimy! W pomieszczeniu panował tropikalny klimat – serio! Inaczej znajdujące się tam motyle, pomarzęłyby. Dlatego dla owadów mieszkających w tym miejscu stworzono specjalną przestrzeń – półki skalne, zarośla, a nawet szmerzący strumyczek. W tle słyszeć odgłosy dzun-

kilkanaście lat, wielu gatunków owadów już nie zobaczymy—szczególnie tych zagrożonych.

Motyle żyją w motylarni około dwóch tygodni, ale cały czas rodzą się nowe w specjalnym terarium, w którym umieszczane są kokony.

Wylęgający się motyl spada na podłogę i wygląda trochę jak ptak wyrzucony z gniazda – taki nieporadny. Zanim zostanie wypuszczony, musi rozprostować skrzydła i trochę się posilić.

W trakcie mojej obecności w motylarni zaobserwowałam dwa rodzaje motyli: Caligo Memnon – zwany sową, który na skrzydłach ma przepiękny wzór podobny do sowych oczu (ma ok 15-18cm) oraz Kallima inachus – niezwykle motyl, wyglądający jak suchy liść, albo wielkie usta (ma około 10cm). Nie oznacza to, że w Motylarni nie ma innych motyli. Raz na jakiś czas wymienia się gatunki. Dlatego warto zaglądać tam regularnie!

Mimo, że Motylarnia zajmuje niewielki lokal w Centrum Handlowym, a czas zwiedzania to zaledwie około 20 minut, bawiłam się świetnie.

Ada Honczaruk VIB



Fot: Archiwum prywatne

Celem powstania miejskiej Motylarni jest, jak mówiła przewodniczka, zachowanie poszczególnych gatunków tych pięknych owadów. Biorąc pod uwagę zanieczyszczenia środowiska oraz kataklizmy, może się okazać, że za



Zawody gminne z piłki ręcznej

W poniedziałek 27 stycznia br. reprezentacja naszej szkoły: dziewczynki i chłopcy w kategorii młodzież, wzięli udział w eliminacjach gminnych w piłce ręcznej. Nasi zawodnicy zmierzyli się z drużynami ze Szkoły Podstawowej nr 1 i Szkoły Podstawowej nr 2 w Błoniu.



Fot: Nieznany

Dzięki zaciętej walce i ogromnym staraniom drużynie dziewcząt, w składzie: Karolina Olesiejuk, Jagoda Szulawska, Patrycja Kelmer, Natalia Głuchowska, Malwina Rączkowska, Wiktoria Wojdylak oraz Kinga Olszak, udało się zająć pierwsze miejsce. Srebrne medale zdobyły zawodniczki z SP nr 1, a miejsce trzecie zespół z SP nr 2.

Podążając za przykładem dziewcząt chłopcy, w składzie: Kacper Mikołajczyk, Piotr Twaróg, Michał Ferenc, Marcin Korzeniewski, Oliwier Słomiany, Michał Pietrzak, Bartosz Mordak, Dawid Franczuk, również dali z siebie wszystko i zdobyli złoto. W męskiej kategorii drugie miejsce zajął zespół z SP nr 1, a z brązowymi medalami wróciła SP nr 2.

Wszystkim gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów na etapach powiatowych, które odbędą się niedługo.

Kinga Olszak VIIA

W dniu 31 stycznia bieżącego roku w Szkole Podstawowej nr 1 w Błoniu, odbyły się zawody gminne z piłki ręcznej chłopców i dziewcząt rocznika 2007.

Zarówno dziewczęta jak i chłopcy z Bieńowic na boisku pokazali się z jak najlepszej strony. Pierwszy mecz rozegrany ze Szkołą Podstawową nr 2 wygraliśmy, wynikiem końcowym 12:4. Drugi mecz poszedł chłopakom równie dobrze – wygrali z wynikiem 5:3

Dziewczętom także spisały się wyśmienicie. Pierwszy mecz ze Szkołą Podstawową nr2, zakończyły wygraną. Czujnemu oku p. Barbary Siedleckiej nie umknęły małe niedociągnięcia, które wytłumaczyła drużynie podczas przerwy. Kolejny mecz również zakończył się wygraną 13:4.

Skład drużyny dziewcząt:

Katarzyna Pniewska, Amelia Wojciechowska, Zofia Sitarska, Barbara Czernuszyn, Krystyna Czernuszyn, Julia Krajewska, Oliwia Olczak, Amelia Ostrowska oraz Zuzanna Koceniak.

Skład drużyny chłopców:

Łukasz Bartko, Wojciech Godzina, Miłosz Wojciechowski, Antoni Radziszewski, Wojciech Chojnacki, Filip Kaźmierkiewicz, Krzysztof Czajka, Mateusz Nowak, Maksymilian Szustkowski.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w kolejnych zmaganiach!

Katarzyna Pniewska VIIA

"WYCIECZKA"

Lucia Białek

HEJ JESTEM ALA, DZISTAJ Z MOJĄ KLASĄ JEDZIEMY NA WYCIECZKĘ DO PUSZCZY KAMPINOSKIEJ.

JEST GODZINA 9⁰⁰, WŁAŚNIE DOJECHALISMY NA MIEJSCE. PAN PRZEWODNIK JUŻ NA NAS CZEKAŁ.



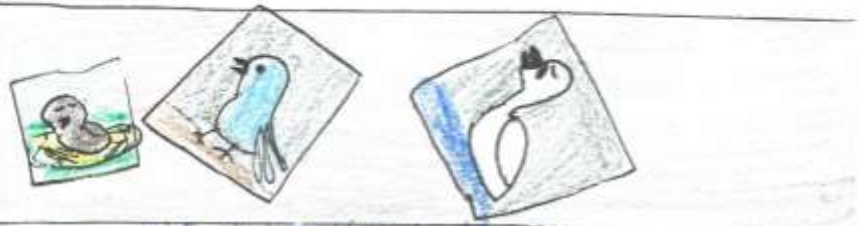
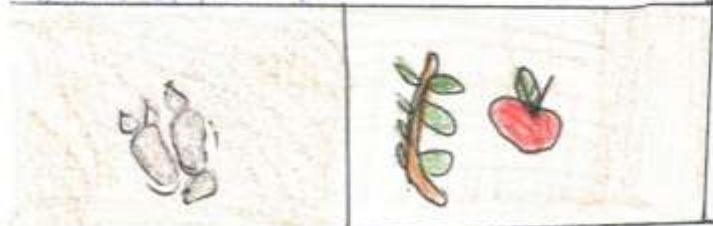
NIEC ZACZYNAMY. POWIEDZIAŁ PAN PRZEWODNIK.

PRZEWODNIK WYJAŚNIŁ NAM ZASADY ZACHOWANIA SIĘ W PUSZCZY. NAJWAŻNIEJSZE Z NICH TO: NIE HAŁASOWAĆ ORAZ NIE ODDALAĆ SIĘ OD GRUPY.



PRZEWODNIK WYJAŚNIAŁ I POKAZYWAŁ NIEKĄTE GATUNKI ROŚLIN ORAZ ŚLADY ZWIERZĄT.

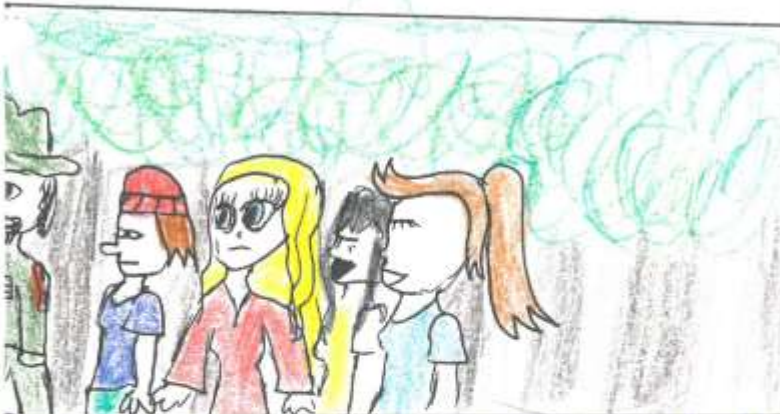
A OTO ZDJĘCIA PTAKÓW.



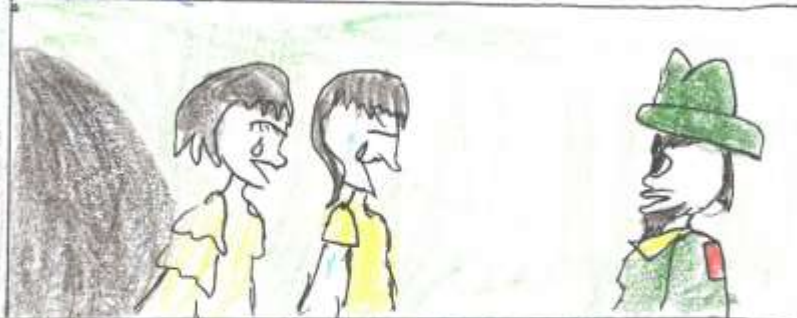
NAGLE ZORIENTOWALISMYSIĘ, ŻE NIE MAZLIŚMY MONIKI I MICHAŁA. WSZYSTCY ZACZELISMYSIĘ ROZGLĄDAĆ.



PRZEWODNIK POWIEDZIAŁ
ŻEBYŚMY USTAWILI SIĘ W PARY
I ZACZELIŚMY HRACAĆ.



MAGLE Z BOCZNEJ DROŻKI WYSZLI
ZAGUBIENI. BYLI PRZESTRASZENI.
OKAZAŁO SIĘ, ŻE MONIKA Z
MICHAŁEM ZOBACZYLI OWOCE
LESNE I ZATRZYMALI SIĘ SAMI.
TAK SIĘ ZGUBILI.



PO TYM WSZYSTKIM WIEDZIELIŚMY, ŻE TRZEBĄ SIĘ SIĘSUNĄĆ DO
USTALONYCH WCZEŚNIEJ ZASAD. PRZEWODNIK POKAZAŁ NAM JESZCZE
CIEKAWÉ POLE BIWAKOWE. OBOZ JEZIORO.



NA KONIEC ZROBILIŚMY OGNISKU Z PIECZENIEM KEBBASEK
I POTÉM WROCILIŚMY. TO JEDNAK BYŁ UDANY I POUCZAJĄCY
WYJAZD.



ZŁOTE MYŚLI NA ZAKOŃCZENIE

*Kto chce jednym spojrzeniem ująć
wiele przedmiotów równocześnie, ten
żadnego nie widzi wyraźnie*

-Kartezjusz

*Tylko życie poświęcone innym jest
warte przeżycia*

-Albert Einstein

W NASTĘPNYM NUMERZE:

- Relacja z przedstawienia teatralnego „Kopciuszek”
- Spotkanie z dyrygentem
- Kolejny wywiad z nauczycielem
- Kącik sportowy
- Kolejne akcje Samorządu
- Obóz narciarski klas III—V
- Akademia wielkanocna

OD REDAKCJI

Liczymy na waszą pomoc i pomysły, a także propozycje, zdjęcia i inne ciekawe informacje. Zapraszamy do współpracy !

Redaktor naczelny: Antonina Biernat

Zespół redakcyjny: Krzysztof Sitarski, Paweł Ziarno, Kinga Olszak, Maja Kaźmierska, Maja Słowińska, Michał Ferenc, Wiktoria Scencelek, Anna Ryszka, Kinga Podgórska, Bartłomiej Ziarno, Lena Adamska, Amelia Ostrowska, Katarzyna Szymańska, Weronika Tyl, Maria Pokraśniewicz, Amelia Wojciechowska, Aniela Annunziato, Katarzyna Pniewska

Opiekun redakcji: Edyta Włodarska

Kontakt: edyta-wlodarska1@wp.pl

Spotkania Redakcji: 14:30, środa, sala nr 25